

SŁOWO

Wilno, Sroda 20 kwietnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena odfinansowa — ru 20 groszy. Opiata pocztowa nieopłacony przez czytelnika. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GZĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Płac Batorskiego 6
KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOY CE — ul. Piłsudskiego
ST. WIĘCIANY — ul. Rynek 9
SW R — ul. 3-go Maja 5
W LEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

W trosce i miłości dla Cudownego Obrazu.

Konkurs „Słowa”

W Wielką Środę, po pięciu godzinach pracy ciężkiej, po wypitowaniu ramy za którą obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej jest umieszczony, wydobyto z wnętrza w murze bezcenną relikwię, obok Częstochowy najwyższe palladium w narodzie. Obawy umilkły i uspokoiło się serce, wciążył w trwodze, aby nieprzewidziane komplikacje w murze, deskach, gwoździach, drutach nie uszkodziły w czemkolwiek obrazu, twarzy Madonny i jej rąk, deski, na której malowany jest wizerunek, rzyzy złotej czy sukienki, która jest w ścisłym związku i należy do najistotniejszej części składowej samego obrazu. Nikt nie wiedział bowiem w jaki sposób wepchnięto czy wsunięto we wnętkę przy końcu 18 wieku Cudowny Obraz. W grubym murze fortecznym, od strony miasta, w ścianie po nad bramą wjazdową tkwiła deska, stanowiąca bezcenną relikwię — ale żadne pismo, żadna wskazówka, żadna wiadomość nie mówiła dlaczego deska obrazu przytrzymywana jest jakąś deską nad nią, która się wypaczyła i zdawała się wzdół naciskać, na linii tego spęknięcia, które jest w obrazie i które widać jak przechodzi przez twarz świętej.

Byliśmy świadkami wielkiej emocji, kiedy obraz wyrósł przed nami nie okrojony dołem i po bokach. Złota góra podnosząca się do syczoły i na wierzchołku rozświetlona strzelistymi promieniami słońca. Góra Karmel była przed nami jak mistycznie mówili Karmelici 17 wieku, fundatorowie Obrazu, i jak ją przedstawiał w swych lirykach Jan od Krzyża, w tej Subida del Monte Carmelo będącym przeciw nim innem jak zwała Kantyka, pieśń nad pieśnią powroconą na świat przez bezcenną miłość i bezdenne podniesienie się do Boga.

Z uliśmy wszyscy w kaplicy Ostrobramskiej, że te blachy złociste, arcydzieła złotników wileńskich, stonowane przez czas, przez spajnięcie, grając odzieniami cytrynowymi i tombakowymi, raz zimnemi, raz ciepłymi były klepane przez ludzi serdecznych, całą swą istotą skupionych w jednej modlitewnej pracy utworzenia cudownej sukienki, która by podkreślała to co malarstwo dyktowało. Złoto spływa do rąk, obwija ręce (jakie ręce!) i spada kaskadą, w formie wstępni misternych na święte łono, w którym Zbawiciel Świata się formuje, Bógdziałko, Jezus Chrystus. Tylko wpatrzył się w to złoto i w malowidło na desce, ożenione z tem złotem, przez to dostrzec można tajemne rzeczy o które artystom Cudownego Obrazu chodziło!

Płaszcz rozrasta się w dół (opiekuńczo rozszerza w nieskończoność) unosząc rzeki róż i lilij spływające powojem tam w mroki, ponad którymi Madonna jaśnieje. Czarny aksamit położony w Obrazie między złotem a deską, znać troskliwa ręka zrozumiała, że aksamit w naszym klimacie stanowić może warstwę ochronną skoro oddzieli metal od drzewa. Głowa Bogarodzicy przez otwór w złocie wyglądająca, z temi swojemi oczami wgląd skierowanymi i wyrazem twarzy owianym spokojem, czyż w malowaniu rozradowaniu nie promieniuje świadomością swojego Przeznaczenia — tworząc aurę, którą w Polsce nazwano Najmiłszą a do której na pewnych sztychach przyczynia się krzywizna szyi, owa linja piękna, pełna wdzięku i słodyczy, jakby Słowacki powiedział „słuchająca aniołowym uchem” Czarna linja tej szyi, jakby znakiem jakimś cudownym dopełniająca ręce, w sakralnym uczuciu zbliżania się do świętego łona gdyby w najwyższej jakiejś najdelikatniejszej z możliwych delikatnych trosk nie wskazuje właśnie na te ręce, rozchodzeniem palców powiększającej swą powierzchnię jakby obronić chciała przed czymś co może grozić. Jakby dwie święte gałęzie, do końca obdarzone duszą, z rzutem uirwalonym przez blachy złote, to rozchodzą się to koncentrują.

Tu, że korale zdjęto ze szyi i ametysty, z ciepłym światłem łączące się na złocie. Obraz bez ozdób nad te, które dał artysta, objawia nam pełne Piękną, niepotrzebującą jakiegokolwiek balastu upiększeń, choćby małych i pokornych, bo nawet te najmniejsze przez swoje istnienie osłabiają majestat Wielkiej Całości i Jedności.

Ta nasza *la bruna* z Kaplicy Ostrobramskiej, młoda matka z radosnym niemal wyckiekaniem dnia kolenda jasełek należy do jesiennego, wileńskiego przebarwonego, do końca mistycznego światła. Złoto blach spajniowanych kadmio, cytrynowo, karminowo w fanfarze barw przypomina te jesiennie — te wszelkie chejrosyfony ognia liściastych drzew pod niebem, przez który przebiega się gęsty, chłodny, listopadowy błękit. Obraz Najświętszy zwiastuje misticznie Nową Wiosnę — Nowe Latko — jako taki łączy się duchowo z tą pierwszą mszą Św. Teresy (15 października), która była na początku fundacji naszego Karmelu bosego przy Ostrejbramie.

Wilno w swych najgłębszych rzeczach skójżone jest z jesienną. Nie jest przypadkiem, że Serafickie miasto związane jest z październikiem (Św. Franciszek z Asyżu) i że Ostrobramska Najświętsza należy do 16 listopada w kalendarzu.

Wiosna żywiłowa i dyonyzyska po 7 miesięcznym zimowym letargu chwyta Wilno w objęcia i prowadzi duszę wśród zawrotnego tańca aż do lata — wtedy dopiero z chwilą kalwaryjskich procesyj uspakają się i z zbliżaniem zimy wgrają się w siebie, wsłuchując się w opadające liście, ciele dogorywające życie, kropla za kroplą uchodzące przed ciężką, długą, niezwykłą zimą, zda się wiecześnie, bez końca, wciąg zwracającą,

z tym jakimś stanem zasypiania nie-pozwalającego podnieść się jednym susem na nogi.

Przed długą wileńską zimą natura roztacza blask kolorowego splendoru bez końca i z tem dusza schodzi w głębie zadumań i mistyki, Ostrej bramy.

Pragnąc przyczynić się w miarę możliwości do nadania uroczystemu aktowi Koronacji Obrazu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej jaknajdonioślejszego znaczenia dla katolickiej ludności Ojczyzny naszej, ogłoszamy konkurs związany ściśle z pogłębieniem kultu dla wileńskiej Bogarodzicy otaczającej od wieków mozną swą opieką miasto nasze.

Wzywamy każdego katolika, umiejącego władać literacko piórem, do treściwego skreślenia: 1) dzieł tak żarliwego zawsze nabożeństwa do Matki Boskiej Ostrobramskiej z opisem specjalnych form, które przybrało; 2) opisu samego obrazu wraz z zarysem jego pochodzenia tudzież historycznych kolei, które przechodził.

Obraz został oddany w ręce Jana Rutkowskiego, który w Częstochowie z taką miłością i troską odnowił był ten drugi Obraz, najświętszy w Polsce — oczyścił go z kurzu, sadzy, prochu, z tych przemalowań, które się kruszą i malowidło pierwotne rozkładają i który benedyktynskim trudem milimetr za milimetrem posuwając się odsłonił z powrotem oblicze Madonny, niezrównane, niewypowiedzianie piękne i natchnione. Rutkowski ze swoją słodyczą, swoim spokojem, swą seraficką dobrocią i promiennością, z tą miłością niezrównaną do religijnej twórczości, życia na tej ziemi zakłętego w obrazach Cudownych, Rutkowski mający rękę sprawną, w Łasce kierowaną, nie mylący się w znajdowaniu dróg i remedium na to co się psuć może lub kruszyć w obrazie, nie dodający od siebie niczego a wydobywający z powrotem rzeczy przez proch i czas zamglone, jest tym dobrym duchem, który pozwala nam trwać w spokoju i w poczuciu że rzecz święta oddana została istotnie w najlepsze, najtroskliwsze ręce, opiek i miłującą.

Z obrazem cudownym w Ostrejbramie łączy się zagadnienie najwyższe naszej kultury, naszego całego życia duchowego. Przeszłość stworzyła ten obraz. Kiedy? Przeszłość ten obraz podniosła jako palladium pozwalające przejść przez burze i katastrofy gorsze niż trojańskie.

Pytania skomplikowane zwracają się do tego Obrazu. Po za miłością, którą miłujemy, czy jest w nim coś więcej o nim. Chce się znać, to co się kocha.

Niesposób przeto się zdziwić, że starano się zrozumieć genezę obrazu i jego koleje. Wiemy jednak i przeczuwamy doskonale, że to wszystko co napisano o Ostrejbramie polega w wielkiej części na domysłach, na przypuszczeniach, na wieściach bałamutnych. Konstrukcję obrazu i jego pochodzenie starano się budować na mniej lub więcej szczęśliwych koniunkturach rozumowań, które pierwsze lepsze fakty jednak obalały.

Cudowne obrazy rodzą się zawsze z cudownych przejść. Źródłem emanacji cudownej jest cudowność. W jaki sposób powstał obraz na desce, w jakim wieku, czy w Wilnie i w jakim związku z miastem, z historią — o tem nie wiemy. Literatura była tendencyjna. Broniono świętości przed Moskwą i podnoszono chrońlogię w czasie aby uspokoić najeźdźców. Archiwa Karmelu bosego spaliły się, a głos zakonników już na początku 19 wieku nie miał wiele powiedzieć.

Matkę Boską Częstochowską dzieki Rutkowskiemu możemy dziś oglądać na Jasnej Górze — twarz cudowną Madonny, na której określenie braknie wyrazu. Z pod sadzy i farb barbarzyńców restaurujących obraz wyjrzała z powrotem na świat Ikona wschodnia, sakralna, egzotyczna, z pod innego nieba, zjawienie mające naprawdę jak mówi Słowacki: „moc i róg cudów Mojżeszową”.

W Wilnie Ostrobramska musi mieć inną, choć niemniej cudowną tajemnicę. Przeczowało to zawsze każde serce.

Wileńskiemu konserwatorowi za-bytków prof. Jerzemu Remerowi możemy być wdzięczni, że w swojej miłości i żarliwości dla cudownego obrazu znalazł i tyle mocy i tyle argumentów aby przekonać kogo należy, że wszyscy obowiążani są co w ich mocy uczynić, aby można było przystąpić do koronacji obrazu nie tylko z tem, co zrobili przeszłe dawne pokolenia przed wiekiem ale i z tem, co dzisiejsze pokolenie potrafić zdoła w swej trosce i miłości dla Ostrejbramy. Dla cudownego obrazu, przed którym klęcząc wieszczowie nasi dwaj najwyżsi — Mickiewicz i Słowacki — byli pobudzeni do wielkiego działania ta wielką Łaską, bez której nie możemy sobie nawet wyobrazić Polski Wskrzęszonej, która ma być naszym, światelnym, prawym i bogobojnym gmachem.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

Wielkimi sukcesami przetrwał w Warszawie konkurs organizowany przez Warszawską Akademię Sztuki i Literatury. W konkursie zwyciężył obraz „Mickiewicz i Słowacki” autorstwa Tadeusza Dołęgiłowicza. Nagrodę II stopnia otrzymał obraz „Koronacja Obrazu” autorstwa J. Rutkowskiego. Nagrodę III stopnia otrzymał obraz „Cudowny Obraz” autorstwa J. Rutkowskiego.

OSUSZANIE POLESIA.

Osuszenie Polesia zapoczątkowane zostało na większą skalę w r. 1873 przez słynną ekspedycję gen. Żylińskiego. Do końca XIX wieku osuszono 2 miliony ha. Wielka wojna spowodowała przerwę w rozpoczętej olbrzymiej pracy i w znacznym stopniu zaprzęcała osiągnięte wyniki. Pozbawione opieki konserwacyjnej kanały i odbiorniki uległy zamuleni i przestały spełniać należyte swe funkcje. Nieznacznie rozminiemy się z prawdą jeśli powiemy, że pod względem gospodarki wodnej Polesie stanowi obecnie teren równie dzikiej, jak z przed czasów gen. Żylińskiego.

Dzisiaj, kiedy projekty osuszenia błot Pińskich zaczynają wkraczać na drogę możliwej realizacji, nie od rzeczy będzie przypomnieć o doniosłości tej sprawy nie tylko pod kątem lokalnej gospodarki krajowej lecz i ogólnopolskich interesów. Dzielnica ta, najbardziej pod wszelkimi względami upośledzona, pokutująca w pierwotnych formach gospodarki wodnej, najuboższa w płody rolnicze i w zdobycze kulturalne, stanowi dość rozciągnięte ognisko w naszej granicy wschodniej i z tego tytułu wiele dziedzin gospodarki miejscowej nabiera cech znaczenia państwowego.

Obszar Polesia znajdującego się w granicach dzisiejszej Rzplitej wynosi przeszło 2 milj. ha. Stanowi ono hydrologiczną całość z częścią leżącą za kordonem i dlatego osuszenie powinno uwzględniać całokształt stosunków wodnych w dorzeczu Prypeci.

Trudno jest narazie przysądzać sprawę współdziałania z Rosją w dziele zagospodarowania ścieków polskich w niedalekiej przyszłości. Dzisiaj realnym może być tylko projekt zakreślony w granicach regulacji wód biegnących na naszym terytorium. Kompleks rzek pińskich przedstawia najzupełniej dziką sieć, nielinią szpadem regulacyjnym, pozostawioną swemu niezdecydowanemu skutkiem nieznacznych spadków biegowi. To pozwala przypuszczać, że ujęcie ścieków w prawidłowe koryta regulacyjne, uniemożliwiające rozlewianie się i zatrzymywanie wód, oraz zwiększające spady, pozwolą na osiągnięcie wyników wystarczających dla osuszenia większej części obszarów dotychczas stale podtapianych. Prowadzone obecnie w intensywnym tempie studia na rzekach węża Pińskiego (przez Wileńską Dyрекcję Dróg Wodnych) dostarczą wyczerpujących materiałów, na podstawie których będzie można wnioskować w jakim stopniu osuszenie naszej części Polesia da się osiągnąć.

Osuszenie Polesia ściśle się wiąże ze wszystkimi dziedzinami życia gospodarczego kraju. Regulacja rzek Pińskich, nieodzowna ze względów melioracyjnych, pociągnie za sobą unormowanie i ułatwienie spławu i żeglugi. Rozwój dróg wodnych umożliwi budowę dróg ładowych—bitych i żelaznych, tani dowóz i wywóz materiałów budowlanych, wreszcie ruch tranzytowy.

Pod względem rolniczym osuszenie przyniesie znaczne zwiększenie gruntów nadających się do kulturalnego zagospodarowania. Tereny, które dzisiaj przedstawiają nieznaczna wartość (kwaśna łąki, bagna niedostępne, niskorosłe rzadkie lasy i t. p. cierpiące na nadmiar wody gruntowej obszary), po osuszeniu rozklasyfikują się według następujących grup.

ZIEMNIAKI nabywa i sprzedaje
WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY
Wiłno, Zawalna Nr 9
Adres tel. «Rolnicze», tel. 323.

Ziemie, które dadzą się osuszyć najłatwiej, przeznaczone zostaną pod kulturę orną. Tereny niskie pozostałe pod kulturę łączną. Te stanowią największy kapitał przyszłości Polesia. Trzecia grupa należy do gospodarki leśnej. Wreszcie do czwartej zaliczyć należy okrojone do minimum nieużytki.

Niemą w Polsce kraju, któryby posiadał tak dogodnie warunki rozwoju gospodarki hodowlanej—jak Polesie. Po dokonaniu melioracji wydajność łąk zwiększy się ilościowo wielokrotnie, a jakościowo zadowni najbardziej wymagających odbiorców. Polesie jako wielka mleczarnia i hodowla bydła w przyszłości, przyczyni się wydatnie do zwiększenia wywozu polski i rozszerzenia go na szereg artykułów, które dotychczas albo stanowiły skromne pozycje, albo wcale nie były reprezentowane w bilansie handlowym.

Rozwój działu hodowlanego i mleczarskiego spowoduje powstanie przemysłu mięsnego i przetworów mlecznych, co pociągnie za sobą zasilenie kraju w element pracownikowski odpowiednio przygotowanych z innych dzielnic. W ten sposób kwestja ścisłego kulturalnego zespolenia krańców państwa z macierzą znajdzie się w płaszczyźnie najzupełniej realnej, bez potrzeby uciekania się do sztucznych koncepcji kolonizacyjnych.

Czasami jest podnoszona kwestja strategicznego znaczenia Polesia, które dzięki zabagnieniu skutecznie zmniejsza naszą wschodnią nieosiągalną niezem obroną.

Nie wchodząc w to, jakie znaczenie osuszenie posiada poza bagien przy obecnych środkach walki w powietrzu i na odległość — spojrzmy na tę sprawę pod innym kątem.

Współczesna wojna wymaga przedewszystkiem kolosalnych środków materialnych dla finansowania ciągłego rozwoju techniki obronnej. Takich środków Polesie zabagnione, jako część składowa Rzplitej nie jest w stanie dostarczyć. Natomiast Polesie osuszone, gospodarczo rozwinięte może przyczynić się nierównie wydatniej do zwiększenia zarobków potrzebnych na utrzymanie gotowości obronnej na należytym poziomie.

Prócz względów ukształtowania się przeszkód naturalnych, polacie graniczne winny być zamieszkałe przez ludność stojącą na dostatecznie wysokim poziomie uświadomienia państwowego i kulturalnego. Pódkzi polszak, żyjący w pierwotnych warunkach tym wymaganiom nie odpowiada, przeciwnie stanowi doskonałą pożywkę dla rozwoju akcji przeciwpaństwowej. Dlatego pozostawienie dzisiejszego stanu zabagnienia na Polesiu, co jest równoznaczne ze skazaniem ludności na nieuleczalną nędzę, oznaczałoby nie wzmocnienie, a osłabienie naszej granicy wschodniej. Melioracja Polesia nie pozostanie bez wpływu na poprawienie warunków klimatycznych kraju. Nadmierna wilgotność jest przyczyną wielu infekcyjnych chorób, które grasują tutaj zupełnie bezkarnie (febra, kołtan, specyficzna polska choroba włosów). Prof. Wojeków tak ujmując wpływ osuszenia na klimat (Siemionow, tom IX, Opis geogr. Rosji): „Jeżeli osuszenie ma na celu wytworzenie obszarów łąk, to wpływ na klimat — nieznaczny. Przy osuszeniu głębszym klimat ulega dużej zmianie, staje się suchszym. Przy osuszeniu miejscowości porośniętych rzadkim lasem (na bagnach) zwiększa się zagęszczenie a przy panujących wiatrach wschodnich (silne i suche) oraz pldn. wch. wilgotność w gęstym lesie będzie większa niż w nieosuszonym”.

Wrażenia teatralne.

Gustawa Olechowskiego „Być albo nie być”, tragikomedja w 4 odsłonach wystawiona w Reducie na Pohulance dn 17 go kwietnia.

Każdemu, kto się do Reduty na „Być albo nie być” wybiera, polecilibym gorąco przeczytać wpraw ostatnią powieść Olechowskiego „Zolnier z Pański”. Nietylko pozna się z autorem, u nas mniej niż nad Wisłą znanym, lecz ręce, mocno się z nim zaprzyjaźnił. Wogóle każdemu radzę „Zolnierz Pański” przeczytać. Nie pozna się.

Przekona się też, że autor wystawionej w Reducie tragikomedji nie tkwi bynajmniej w tak zwanym modernizmie, tylko, gdy zechce, potrafi też pisać a la Pirandello a choćby nawet a la K. A. Czyżowski. Olechowski, podobnie jak wszystkiego w życiu próbował, tak też i z każdym rodzajem twórczości piśmiennej da sobie doskonale radę. Na służbie był w wojsku i w polityce, pracował w dziennikarstwie, z teatrem jest pokumany jak mało kto, literackie, najautentyczniej ostrogi zdobył w 1912-ym powieścią „Dzieje mężczyzny”, której trzecie wydanie jest na wyzerpaniu; obecnie zajmuje wysokie stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych, ściśle w departamencie prasowym i propagandy. Czy mam dodać, że podróżował wiele i że niejedno zagraniczne (środkowisko dyplomatyczne) dobrze mu jest znane. Jego

Gen. Czang zerwał z rządem w Hankou.

LONDYN, 19—IV. PAT. Z Hankou donoszą, że na odbytej tam konferencji Kuomintangu Czang-Kai-Szek oznajmił o swem ostatecznym postanowieniu zerwania z obozem nacjonalistów w Hankou i oświadczył się za powołaniem niezależnego rządu nacjonalistycznego ze stolicą w Nankinie. Czang-Kai-Szek opowiedział się za powrotem do pierwotnej doktryny Kuomintangu i za usunięciem wpływów komunistycznych. W myśl zasad powyższych Czang-Kai-Szek rozwija działalność w Kantonie. Wszelka agitacja komunistyczna została zabroniona. Strajkujący dotąd robotnicy z nielicznymi jeszcze wyjątkami podjęli pracę.

Zamach stanu w Kantonie.

SZANGHAJ, 19-IV, PAT. Potwierdza się wiadomość, że gen. Hei dokonał w Kantonie zamachu stanu. Związki robotnicze zostały rozbrojone. Aresztowano około 3.000 komunistów. Rząd nad prowincją objęła komisja niezależna od rządów w Hankou.

Zawieszenie kroków wojennych.

SZANGHAJ, 19—IV. Pat. Havas donosi, że rząd Czang-Kai-Szeka nawiązał rokowania z Sun-Czuan-Fangiem o zawieszenie kroków wojennych i podjęcie wspólnej walki przeciwko komunistom.

Anarchja w Chinach.

SZANGHAJ, 19-IV. PAT. Wskutek utworzenia nowego rządu w Nankinie pod kierownictwem Czang-Kai-Szeka zwiększyła się anarchja w Chinach. Obecnie istnieją tam trzy rządy, które się wzajemnie zwalczają. Z wielu prowincji donoszą o atakach na cudzoziemców. W szczególności w Nankinie napięcie doszło do kulminacyjnego punktu. 36 obcych okrętów wojennych stoi gotowych do akcji.

SZANGHAJ, 19-IV. PAT. Sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Cała prowincja Kiang-Si znajduje się pod kontrolą ekstremistów. Czang-Kai-Szek utworzył nowy rząd z siedzibą w Nankinie. Ekstremiści w Kiu-Kiang i Nan-Szang tortują umiarkowanych, reprodukują dla postrachu fotografie przedstawiające ofiary egzekucji. Związek banków chińskich postanowił zerwać stosunki z oddziałami znajdującymi się w Hankou oraz nie przyjmować biletów banku centralnego, a to w celu przeciwdziałania się decyzji ekstremistów, zabraniającej bankom wykupywania swych wkładów pieniężnych.

Ambasada sowiecka opuściła Pekin.

PEKIN, 19 IV. PAT. Reuter. W rezultacie dokonanej niedawno rewizji w ambasadzie sowieckiej reszta funkcjonariuszy ambasady, w tej liczbie i charge d'affaires opuściła dziś rano Pekin.

Nowa nota mocarstw.

LONDYN, 19—IV. Pat. Hawas. Mocarstwa wystosowały do ministra spraw zagranicznych Kantonu Czena nowe protesty ujęte być może w jednej nocie, przyczem domagają się w nich szczegółowej odpowiedzi na poszczególne punkty pierwszej swej noty, co do której rząd kantonu uchylił się od dania wyjaśnień.

Trzy dekrety rządu w Hankou.

SZANGHAJ, 19 IV. Pat. Agencja Reutersa podaje ze źródeł chińskich, że chiński rząd w Hankou ogłosił trzy dekrety. Pierwszy z tych dekretów odbiera Czang-Kai-Szekowi naczelne dowództwo oraz żąda aresztowania go i ukarania. Drugi zawiera nominację t. zw. generała „chrześcijańskiego” Feng-Ju-Hsianga na naczelnego wodza, któremu dodany został do pomocy Teng Seng-Czi gubernator wojskowy prowincji Honan. Teng Seng-Czi otrzymał rozkaz posunięcia się w kierunku Nankinu i zaatakowania Czang-Kai-Szeka. Nakoniec w trzecim dekreście rząd w Hankou ogłasza, że zerwał wszelkie stosunki z Nankinem i Szanghajem.

Wielka organizacja szpiegowska przed sądem

KRAKÓW, 19 IV. PAT. Głośna latem ubiegłego roku sprawa ruskiej organizacji szpiegowskiej wykrytej na obszarze środkowej i zachodniej Małopolski znalazła wkrótce swój epilog w sądzie krakowskim. Akta sprawy obejmują cztery grube zeszyty. W najbliższych dniach ma być przygotowany akt oskarżenia, który jak słychać obejmie przeszło 40 osób. Rozprawa rozpocznie się prawdopodobnie w maju lub czerwcu b. r. i potrwa 8—10 tygodni. Obrony oskarżonych podjęło się kilku ruskich adwokatów ze Wschodniej Małopolski. Rozprawa będzie prowadzona z wykluczeniem jawności.

Wylew Odry, Noteci i Warty

BERLIN, 19 IV. PAT. Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomości z dorzecza Elby z pogranicza polskiego donoszące o rozpoczynającej się powodzi. Odra, Notec i Warta wraz ze swymi dopływami miały wylać. Całe pogranicze pomiędzy Kisztrzem a Piłą jest zalane. Elba również zaczęła wylewać. Istnieją poważne obawy, że znaczna część zbiorów zostanie zniszczona.

Katastrofa kolejowa w Ostrowcu.

WARSZAWA, 19. PAT. Dnia 19 b. m. w kilka minut po północy na stacji kolejowej w Ostrowcu Radomskiej Dyrekcji Kolejowej, pociąg mieszany przejechał z winy maszynisty sygnał i zderzył się z pociągiem towarowym. Skutkiem wypadku jeden z konduktorów pociągu towarowego, niejaki Pietraszewicz został ciężko ranny i zmarł w kilka godzin potem w miejscowym szpitalu. Reszta obsługi kolejowej nie poniosła szwanku. 19 wagonów towarowych zostało uszkodzonych z czego 6 zupełnie rozbitych. Parowóz pociągu mieszane wykołeli się. Rozbite wagony i wykołony parowóz zatarasowały tor, tak że przerwa w ruchu trwała kilka godzin.

zwicka jest wymieniony tylko p. Zygmunt Horzelski. Pardon. Jest jeszcze: pani Dada (jak się okazało, żona adwokata). Rzecz zaś dzieje się „w przetrzaski i w czasie. Możeż dzieć się doświadczenie pod każdą szerokością geograficzną, byle w ogólnym salonie — drawing room—przejętym wielkomięjskiego pensjonatu. P. Zygmunt Horzelski jest nietylko autorem kilku dzieł filozoficznych o wysokim napięciu najszlachejniejszej w świecie ideologii lecz jest też i niepospolitym oryginałem. Jego zdaniem ludzkość nie doskonalą się, lecz marnieje i nikczemnieje. Głównie z racji wojen wyniszczających najdzielniejszej jednostki, podczas gdy wszystkie fizyczne i moralne pokraki rozplądają się aż miło wydając na świat coraz marniejsze pokolenie. Zygmunt Horzelski zbudował teorię filozoficzną zdolną ustrzedz ludzkość od schodzenia na psy. Zawartą ją w dziele zatytułowanym „Mój testament” i—pragnie to dzieło przypiętać własną samobójczą śmiercią. Aby ludzie uwierzyli, że autor nie waży się oddać życie za zbawczą prawdę, którą głosił. O nic innego mu nie chodzi. Tylko o to, aby jego „Testament” opamiętał nikczemnością ludzkość i ją uratował.

Pomijam cały spłot perypetyj doprowadzających do drugiej połowy trzeciej odsłony. Wówczas to wielki filozof... śmierć sobie zadaje. I—i cóż? W samej rzeczy, jak słusznie przewidywał, ludzie pod wstrząsającym wrażeniem samobójstwa „dobra ludzkości”, wynoszą „Testament” Horzelskiego pod niebiosa, jakby jaką Ewangelię; oczy im się otwierają na wla na, każdego, nędzę moralną; jak salutyści zaczynają wśród publicznej spowiedzi bić się w pierś; ślubują poprawić się i iść drogą cnoty, choćby najbardziej ją cierniastą... Ale — przeczasał najmocniej — zapomnieliem nadmienić, że nieboszczyk filozof — oryginał rozporządzał po nad to siłą metafizyczną, do tego stopnia wyćwiczoną, że pozwałała mu własną duszę odseparować od własnego ciała i z powrotem łączyć z sobą jedno i drugie, czyli innymi słowy: umierać i po pewnym czasie wracać do życia. Niejeden faktycznie to robił. Dlaczegoż by nie miał robić taki uczonej jak Horzelski, w dodatku przybywszy lat parę w Indjach na nauce u pewnego in summo gradu duchownego osobnika? I owóż dzieje się rzecz straszna. Nagle Zygmunt Horzelski wraca do życia. Wówczas — cały urok jego persony, jego filozofii, jego „objawienia” przyska. Ludzie okrzykują go szalobierem i oszustem! Lecz to już bohatera tragicomicznej awantury nie trapi do zbytku i nie martwi. Spodobała mu się okrutnie żona adwokata. Omotała go, oplątała, oczarowała, wzięła kłkiem w swoje ręce, jego, melancholika, w dodatku, katona... Pani Dada bierze w swoje ramiona kobiety-wampira eksnieboszczyka i uprowadza go za kulisy. Publiczność nie może pogodzić się

Złoto na Polesiu.

Co mówi prof. Morozewicz. Przed paru dniami w jednym z pism stołecznych ukazała się wiadomość o znalezieniu pokładów złota na Polesiu w piaskach nad rzeką Łania.

Prof. Morozewicz, dyr. Instytutu Geologicznego, udzielił następujących informacji w sprawie analizy piasków z nad rzeki Łania, dokonanej przez Instytut:

W lutym b. r. zgłosili się do mnie dwaj panowie, których nazwisk nie chcę wymienić, w każdym razie osoby poważne: znany adwokat z Warszawy i obywatel z Polesia, przynosząc z sobą próbkę piasku z nad rzeki Łania, w ilości około 300 gramów, zaznaczając, że już dawniej uczeni niemieccy stwierdzili w okolicy tej piasek złotonosny, wykazujący raz 2,5, drugi raz 5 gram, złota na 1 tonnę. Mając na uwadze powyższą opinię znanych mi geologów niemieckich, poleciłem w Instytucie podać analizie jakościowej wyczoną mi próbkę. Wyniki analizy stwierdziły, że piasek, jaki mieliśmy do rozporządzenia, zawierał pewien procent srebra z domieszką złota. Próba na ilość nie była dotąd robiona. Odkładamy to do czasu, kiedy będziemy mieli do badania piasek przywieziony przez własną naszą ekspedycję, która wyjedzie wkrótce po świętach na Polesie i w której sam wezmę udział. Zadaniem powyższej ekspedycji będzie zbada nie terenów na miejscu i przywiezienie większej ilości piasku w specjalnie do tego celu przystosowanych naczyniach, które chroniłoby zawartość od wszelkich możliwych uszkodzeń. Piasek ten będzie najpierw podany próbie jakościowej, następnie ilościowej, co razem potrwa około miesiąca. Nie wcześniej więc, jak pod koniec maja, wyniki analizy będą ostatecznie wiadome.

Należy dodać, że za normę przyjętą przy eksploatacji terenów złotonosnych, przyjmuje się zawartość 5 gram złota w 1 tonnie piasku.

LEKARZ - DENTYSTA I. Feldsztejn przeprowadził się z ul. Wielkiej na ul. WILEŃSKĄ 16.

„Ciepła pasta do zębów KREM PERŁOWY Hnatowicz, Lwów.

Karygodna nieświadomość.

Zaparcie powoduje różne dolegliwości, które zatrzymują życie każdemu, kto nie wie, że zastosowanie Cascarine Leprince w ilości 1 lub 2 pigulek wieczorem podczas jedzenia szybko i pewnie usuwa wszystkie cierpienia zależne od zaparcia. Sprzedaż we wszystkich aptekach. Nie należy dowierzać brodom zastępczym. Prawdziwe tylko w polskim opakowaniu: biały litera na niebieskim tle.
W. Z. P. Nr 34 15-VII 1925 r.

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE CZYŚCIMY i REPERUJEMY TANIO, szybko i dokładnie „BLOCK-BRUN” 4 Sp. Akc.
Oddział w Wilnie Mickiewicza 31, tel. 375.
UWAGA: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

Franbolé s.z.o.o.
UL. MICKIEWICZA 4. poleca najlepsze
czekoladki odmianach Marcepanowe święcone wielki wybór JAJEK z niespodziankami oraz KARMEŁKÓW. DUŻO NOWOŚCI.

Na zasiew lnu

otrzymać mogą wyborowe siewie lniane z opłatą za nie po zbiorach, przy zobowiązaniu sprzedaży słomy lnianej. ZGŁASZAĆ SIĘ: m. Gębokie, do dyrektora Godlewskiego w Powiatowym Banku Sejmikowym. Zgłoszenia niezbędne są niezwłocznie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Braśławskiego ogłasza

KONKURS

Na stanowisko nauczyciela hodowli do Męskiej Szkoły Rolniczej w Opsie Sejmiku Braśławskiego (stacja kolejowa Opsa).
Od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie rolne, oraz praktyka pedagogiczna.
Podania wraz z załączonymi dokumentami w oryginale względnie poświadczonych odpisach (ficylory, świadectwa studjów i pracy, poświadczenie obywatelstwa), skierować należy do Wydziału Powiatowego poczta Braśław.
Posada do objęcia od dnia 1 maja 1927 roku.
Wynagrodzenie według norm przewidzianych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ponadto 15 proc. dodatku komunalnego, naturalja według norm przewidzianych przez M. R. i D. P., mieszkanie, opat i światło.
(-) Z. JANUSZKIEWICZ Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta

WAŻNE DLA POSZUKUJĄCYCH DŁUGOTERMINOWYCH POŻYCZEK
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe (Kaucjonowane)
Mickiewicza 21, tel. 152.
załatwia natychmiast i dogodnie przez swe przedstawicielstwo w Warszawie LOKATĘ LISTÓW ZASTAWNYCH BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Miliony używają dziś na całym świecie
jedynie higienicznych i na naukowej podstawie opartych przetworów
FASCINATA.
KREM. — MYDŁO. — PUDER. — WODA KOŁOŃSKA.

aby miała na tem skończyć się sztuka. A jednak kończy się właśnie na tem. Bo faktycznie, co tu jeszcze zostaje do dopowiedzenia? Nic. Paraboliczno-satyryczny epizod zadziernięty, przeprowadzony przez wszystkie fazy i rozwiązania—bez reszty, Quod erat demonstrandum.
To tak coś jakby uszczeniowany pendant od obudzenia się z letargu nieboszczyka w momencie, kiedy jego spadkobiercy zabierają się do o tworzenia testamentu. Co za słodkawkasne mny! U Olechowskiego to ta sama kwaśna słodkość lub zgola...oburzenie przeniesione w świat ducha. Nie można pr.ecie ludzom psuć najlepszej zabawy! Nie można przewracać do góry nogami pewną ideologię, w której już się rozsiadli tak wygodnie!
„Być albo nie być” jest satyrą ujętą w formy literackie, mające szczególną właściwość zwraca dziś na siebie powszechnej uwagi. Oho! Coś futurystycznego. Oho! Coś a la „Sen” i Olechowski, przynajmniej trzeba z niemąłą biegłością pisarską i... perfidją wytrzymał rzecz całą w charakterze ekspresjonistyczno-kukielkowatym. Stanisław Ignacy Witkiewicz zacierałby ręce. Atmosfera zaś Reduty sprawiła, że artyści z punktu wzięli ton „Snu”. Osobliwie artysta grający adwokata. Gdy np. mówi: „Jutro roz-pocz-nę kro-ki rozwodowe!” to jakby się najwyraźniej słyszało przemawiającą kłóraj z figur ze „Snu” kruszwskiej. Tak zresztą i trzeba Zygmunt Horzelski zachowuje się

wybornie. Ma w sobie skupienie filozofa, melancholij człowieka patrzącego na wszystko z wysokości swoich 114 czy więcej inkarnacji, ma spokój—mówi cicho; nawet w podnieceniu erotycznym nie wychodzi ze swego przyrodzonego fasonu. Wygląd ma dyskretny—karawaniarza z przekonania, nie z potrzeby.
Natomiast pani Dada mogłaby doprawdy mieć więcej wdzięku niewieściego i uroku. Aby rozkołysać takiego Horzelskiego, wyprowadzić samobójstwo, otworzyć przed nim raję wrota—potrzeba czegoś więcej niż to, czem redutowa pani Dada rozporządza. Reduta będzie musiała uznać pierwszej czy później, że tak zwane „zewnętrzne warunki” artystki nie dadzą się zlekceważyć tam gdzie—jak w tym wypadku — grają wprost rozstrzygającą rolę.
Reżyserja, jak zwykle w Reducie staranna i pomysłowa zdobyła się w niedzielnej premerje na efekty wcale szczęśliwe i dobrze pomyslane. Publiczności tylko nie zebrało się wiele. Przyszli ci, którzy nie mieli zaproszenia na wieczór Pierwszego Dnia Świąt lub którzy sami nie przyjmowali u siebie. Przysięga premerjowa publiczność wileńska stawi się dopiero po Świątach.
Co do powodzenia sztuki rzetelnie zajmującej a skrojonej zgrabnie i modnie najmniejszej wzięłości nie mamy.

Cz. Jankowski.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Reforma agrarna w Łotwie.

(Dokończenie — patrz „Słowo” Nr. 85 i 86.)

Jak się zachowało włościanstwo po przeprowadzeniu agrarnej reformy w życie? Przedewszystkiem ogólne zdziwienie i rozgoryczenie — dworów niema i... ziemi niema. Pierzchy nadzieje, przyszczone przez agitatorów bolszewickich, że, jak podzielił się, to na każdego wypadnie po 8—10 hektarów. Niema dworów, niema panów, a ziemi jak był brak, tak został; do kogoż teraz zwrócić się o nią? Są w sąsiedztwie resztki, są góziennicze folwarczki po 20—30 hektarów, są nowofarmowane zagrody obsadzone przeważnie przez element niemiejszczy i t. p. Dlaczego u nich tyle ziemi, a u niektórych włościan, przy składzie rodziny 6—7 osób, zaledwie 3 hektary, i te w sąchownicy? Rezultat takich rozmyślań bardzo prosty — więc oszukano ich i niesprawiedliwie podzielono ziemię. — Trzeba ją dzielić na nowo. I coraz częściej dają się słyszeć głosy, że ziemię trzeba dzielić proporcjonalnie ilości wiejskiej ludności, jak włościanie nazywają „poduszno”. Dodać do tego absurdu należy, że gdy znikły dwory, ogólna produkcja zboża znacznie zmniejszyła się, trzeba było otworzyć wrota graniczne. Bolszewija wykorzystwała to znakomicie dla swojej agitacji: wyrzucając duże ilości zboża na rynki łotewskie, po niskich cenach, obniżyła cenę zboża o połowę, co ma się rozumieć wywołało ogólną konsternację. Jeżeli dodać do tego raptowny spadek cen na len, zbytek którego w ostatnich czasach stanowił podstawę małych gospodarstw na Łotwie, — znalazły się te gospodarstwa w bardzo ciężkich warunkach, w jakich i obecnie pozostają, kłopoty zaś finansowe Łotwy wylęgają się z możliwości zmniejszenia podatków, obciążających ziemię.

Chcąc przyjąć z pomocą nowopowstałym gospodarstwom na zagrodach, rząd otworzył dla nich kredyty na zorganizowanie gospodarstw, wydając na ten cel dość znaczne pożyczki. Nieodsegregowanie wpływowego elementu na wsi, od rzeczywistych rolników i tu przyniosło opanowane skutki, — często się zdarzało, że ktoś nabył zagrodę od rządu, na zagospodarzenie jej otrzymał znaczną pożyczkę; gospodarzenie na nowej zagrodzie zaczął od tego, że część ziemi na rok wydzierżawił, część obisał i nienowemu, do gospodarstwa nie włożył i po roku cały ten interes rzucił i zagrodę znowu przeszedł do rządu. Dlaczego tak się stało? Bo okazało się, że to był ex kawiec z jakiejś firmy gotowego ubrania, lub ex szewc z fabryki mechanicznego obuwia, lub ex tokarz z Pułławskich lub innych fabryk, lub... ex lokaj jakiegoś ex ministra. Taki pasażer przenosił się potem w inne okolice, próbując tam znowu szczęścia wyciągnąć los na nową zagrodę.

Dlatego widzimy takie rezultaty? Postaram się chociaż pobieżnie skreślić zasadnicze błędy, które, podług mnie, zostały popełnione przy przeprowadzeniu tej reformy.

Przy wywłaszczaniu na rzecz rządu, o zagarnięciu ziemi bez sprawiedliwego odszkodowania, — i mowy być nie mogło. Nie chodziło tu tylko o pokrzywdzenie obywateli ziemskich, chodziło o rzecz daleko większą wagą, o to, że zasady prawa własności nigdy bezkarnie naruszać nie można; prawo to było i zawsze będzie podstawą i impulsem wszelkiej intensywnej pracy; gdzie niema własności — tam niema pracy. Zasadę tę, może więcej instynktownie, ale odczuwają i włościanstwo na Inflantach, a jeżeli dodać do tego, że już dwa razy próbowano zagarnąć bezprawnie grunta dworskie — raz przed przyjściem Niemców, drugi — przed przyjściem Polaków, i oba razy musiano wycofać się, będąc w dodatku w ciągłej obawie o odpowiedzialność karną, — nie dziwne, że z niedowierzaniem patrzyło na nabywanie od rządu wywłaszczonych gruntów dworskich. Nie bez racji włościanie sami nazywali nowopowstałe zagrody, gospodarstwami na kółkach, chcąc w ten sposób zaakcentować, że taki gospodarz łatwo wjechał na swoją nową posiadłość, lecz równie łatwo może z niej wjechać (t. j. być wyrzucenym). Włościanie doskonale uswiadomieni, że grunta to rząd zabierał bezprawnie, to też nabywając je, nie czuli pewnego gruntu pod nogami, próbowali czasami w bardzo oryginalny sposób wyjść z tej niepewnej sytuacji. Sam byłem świadkiem, gdy taki gospodarz, po nabyciu od rządu kawałka wywłaszczonej dworskiej ziemi, zjawił się do ex właściciela, że chce od niego powrotnie kupić ten sam kawałek ziemi, bo uważa, że tylko wtedy będzie mógł na niej pewno i spokojnie siedzieć, gdy będzie miał dokument od byłego właściciela. Starano się jaknajwięcej zaciągnąć pożyczek, jaknajmniej wkładać, a jaknajwięcej ciągnąć zysków, bez myśli o przyszłości; dużo kto wydzierżawiał swoje nowe posiadłości — na długie terminy (36 lat), ściągając, na wszelki wypadek, możliwie większą sumę awan-

podatku przemysłowego za rok 1926. W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólne sumy tego podatku zostały zwiększone.

— (o) **Ostateczny termin składania zeznań do podatku dochodowego.** Przedłużony do dnia 1-go maja ostateczny termin składania zeznań do podatku dochodowego za rok 1927 odroczonej dalej nie będzie. Platnicy, którzy w oznaczonym terminie nie złożą wymaganego zeznania, będą obowiązani do bezwzględnego uiszczenia połowy podatku obliczonego przez władzę skarbową w roku ubiegłym, tracąc tym samym pewną ulgę w formie możliwości uiszczenia połowy podatku, przypadającego od sumy dochodu, wykazanego przez nich w zeznaniu.

— (o) **Ulgowa taryfa eksportowa.** Min. komunikacji w porozumieniu ze sferami handlowymi wprowadziło na okres do 30-go września r. b. taryfę wyjątkową, zawierającą daleko idące ulgi przewozowe dla całego szeregu artykułów, eksportowanych przez Gdańsk, Gdynię, Czewic i inne punkty graniczne.

W pierwszym rzędzie ulgi przyznane zostały na eksport jęczmienia, siodła, maki kartoflane, krochmalu, mięsa surowego i solonego, najrozmaitszych gatunków masła, na wywóz wiewprzy, świń, cieląt, na materiały drzewne i t. d. Dokładny wykaz ulg i towarów, do których są stosowane, zawiera rozporządzenie Min. komunikacji, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” Nr. 33.

— (o) **Zniżenie taryfy za przewóz drzewa.** Na skutek szeregu memoriałów i interwencji, Ministerstwo komunikacji zdecydowało ostatej-

przenieść opłatę za przewóz kopalniaków z taryfy E do taryfy S, co stanowi różnicę około 1 zł. na metr. Jest nadzieja również, że w niedalekiej przyszłości zostanie w tym samym stosunku zmieniona taryfa dla papierów. Obniżenie powyższych taryf pozwoli na normalny eksport drzewa, który na skutek wprowadzenia od 1-go marca r. b. taryfy zwykłej, obniżył się znacznie, a w stosunku do kopalniaków z Kresów Wschodnich ustał zupełnie.

— (n) **Ceny w Wilnie z dnia 19 kwietnia r. b.**
Ziemiopłody żyto loco Wilno 43 — 44 zł. za 100 klg., owsy 39—43 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 41—45, na kaszę 36—40, otręby żytnie 31—32,50 pszenne 32—33, ziemniaki 8,50—10,00. Tendencja spokojna. Dowóz staby z powodu bezdroża.

Dewisy i waluty	Waga	Sprze.	Kupno.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandja	357,90	358,80	357,—
Londyn	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,10	172,53	171,67
Wiedeń	125,85	126,16	125,54
Włochy	44,70	44,81	44,59

5 pr. pożyczka konw. 66,50 68 25 68,—
Dolarówka 56,— 56,25
Pożyczka kolejowa 102,75 103,—
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 89,00
8 pr. Państw. Banku Rol. 88,50 89,—
4 i pół proc. zems. zł. 60,50, 62— 61,50
6 proc. warsz. 74,01 82 — 81,75
6 proc. warsz. 67,75
5 proc. warszawskie zł. 61,—

Ruble	4,67 4,66
Papiery państwowe.	
Dolarówka 5 dol.	56,50
Listy zastawne.	
Wil. B. Z. zł.	100 48,90 48,90

KRONIKA

SRODA
20 Dnia
Sulpicj. i Ser.
Jutrzo
Anzelmia B.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 19—IV 1927 r.

Ciepłota średnia	760
Temperatura średnia	+7,9°C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Zachodni

U w a g i! Pogodnie. Minimum za dobę +2°C. Maximum +10°C. Tendencja: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Kurja Metropolitalna** podaje do wiadomości wiernych, że o ile kto chce ofiarować jakiekolwiek rzeczy złote na korony dla obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, niech się postara to uczynić za pośrednictwem Kurji Metropolitalnej możliwie jaknajprędzej, gdyż czas upływa i trzeba przystąpić do samego wykonania koron.

MIEJSKA.

— (o) **Sprawa rozważania Wileńskiej rady miejskiej.** Dowiadujemy się, że w tych dniach, prawdopodobnie nawet na posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się w dniu 21 kwietnia, będzie ogłoszone rozporządzenie o rozwiązaniu rady miejskiej w Wilnie.

Obecna rada miejska m. Wilna wybrana była dnia 7 września 1919 r. czyli przed 8-miu laty. Weszli do niej według grupowań:

- z listy grupy polskiej chrześcijańsko-narodowej 31 radnych.
- z listy grupy demokratycznej 1 radny (p. Z. Nagrodził).
- z listy grupy izraelskich kupców hurtowników i detalistów 3 radnych.
- z listy partji izraelskiej demokracji i bezpartyjnych demokratów 6 radnych.
- z listy żydowskiej sjonistycznej 4 radnych.
- z listy związku rzemieślników izraelskich 1 radny.
- z listy PPS 2 radnych.

Razem wybrano 48 radnych. Pierwsze posiedzenie rady miejskiej odbyło się dnia 22 października 1919 r. Załwicy Magistratu p.p. Chadżyński, Karczewski, Pięgutkowski i Abramowicz nie należą do zespołu radnych.

— (x) **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek dnia 21 b. m. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) Sprawa podatków inwestycyjnych na budowę dróg. 2) Wnioski w sprawie przeniesienia kredytów niektórych §§ budżetu na rok 1927—28 do innych. 3) Sprawa opłat kancelaryjnych. 4) Sprawa wyasygnowania kredytów na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna na m-c maj. 5) Sprawa wyasygnowania kredytów na półkolonie letnie w roku bieżącym. 6) Sprawa zadłużenia dodatkowej pożyczki na budowę gmachu szkoły powszechnej w Wilnie. 7) Sprawa budowy nowego gmachu szkolnego w Kuprjaniszkach. 8)

Sprawa udzielania pożyczek poszczególnym petentom na remonty domów w trybie ustawy o rozbudowie miasta.

— (o) **Posiedzenie miejskiej komisji finansowej.** Dzisiaj, dnia 20 kwietnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na posiedzeniu tem będą rozważane wnioski finansowe do Rady miejskiej na jutrzejsze jej posiedzenie.

— (x) **Zapomogi dla kuchen miejskich.** Magistrat m. Wilna na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwalił wyasygnować 5,000 zł. tytułem zapomogi na obiady dla bezrobotnych dla kuchen miejskich Nr. 1 i 3.

— **Uwagie abonentów Elekrowni Miejskiej.** Stosownie do Uchwały Rady Miejskiej z dnia 17. III. b. r. zatwierdzonej przez urząd Wojewódzki dnia 8. IV. b. r. Wydział Elektryczny podaje do wiadomości W. Panów abonentów prądu elektrycznego, iż dotychczasowy system pobierania należności za wykonywanie pionów (połączenia liczników z siecią miejską) zostaje zmieniony w ten sposób, iż za wykonywane roboty Wydział Elektryczny nie będzie pobierał ratówek jak dotychczas, a natomiast wszyscy abonenci, którzy mają prawo na przerobienie pionu, będą spłacali wyłożone przez Magistrat kwoty przez dodatkową dopłatę do rachunku miesięcznego za zużyty energię elektryczną.

Wszyscy abonenci, którzy do dnia 1 marca b. r., byli zapisani w księgach abonentów Wydziału Elektrycznego będą opłacali dodatkową opłatę w ilości 0,10 zł. za każdą zużyty kwg., odczytana na liczniku abonenta. Przytem abonenci zużywający ponad 50 kwg. miesięcznie otrzymają 20 proc. rabatu, t. j. będą płacić 0,08 zł. za każdą kwg., abonenci zaś zużywający po nad 100 kwg. otrzymają 40 proc. rabatu, t. j. będą płacić 0,06 zł. za każdą kwg.

Abonenci, których instalacje zostały i zostaną przyłączone do sieci miejskiej po 1 marcu 1927 r. wykonują pion swoim kosztem przez uprawnionych do tego instalatorów przy kontroli Magistratu i dopłatą do rachunków za energię elektryczną nie podlegają. Karty, na których kontrolerzy odnotowują zużycie energii elektrycznej przez tych abonentów będą zaopatrzone w napis „za pion nie pobierać”. Abonenci, którzy wpłacili pewne kwoty na poczet wykonania u nich pionów, otrzymają swe wpłaty z powrotem w miesięcznych ratach poczynając od listopada b. r. w trybie stopniowego bonifikowania rachunków wystawionych za światło elektryczne. Zastosowanie niniejszego wchodzi w życie z dniem 15 b. m. i kontrolerzy liczników będą uwidoczniali w rachunkach pozycję pobieraną na poczet pionów w rubryce „Piony”.

— (x) **Pozarnicza łódź motorowa dla Wilna.** Komendant wileńskiej straży ogniowej p. Waligóra, mając na celu zorganizowanie wileńskiej straży ogniowej tak, aby odpowiadała doniosłości swego zadania, nosi się z zamiarem zbudowania pozarnicznej łodzi motorowej jak dotąd praktykuje się to w innych państwach. P. Waligóra przedstawił ostatejnie Magistratowi projekt z rysunkiem takiej łodzi, nadesłany z Anglii. W myśl

Nowe 20-to złotychki.

W dniu 25 b. m. Bank Polski puszcza w obieg biletę zdawkowe 20 złotych II emisji.

Bilet nowej emisji wykonany są na papierze białym, rypowanym z marginesem niezadrukowanym z lewej strony, na którym znajduje się znak wodny, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego, pod nią liczba „20” skróć „Zł.” Wymiar biletu wynosi 170x94 mm, samego zaś rysunku 114x82 mm.

Na niebieskiem tle strony przedniej znajdują się szaro-brązowe figury, z których lewa symbolizuje — rolnictwo, prawa — przemysł i handel; pomiędzy nimi umieszczono tarcę podługną, u góry której jest medalion z białą liczbą 20.

Pożyczka dla m. Wilna na zatrudnienie bezrobotnych.

Na skutek reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 13 kwietnia r. b., urząd wojewódzki w Wilnie powiadomił w dniu wczorajszym magistrat, iż Ministerstwo Robót Publicznych udzieliło magistratowi 50.000 zł. tytułem pożyczki na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych.

Samobójstwo posturkowego na posterunku.

W dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. wystrzałem z rewolweru skierowanego w serce usiłował pozbawić życia posturkowego III komisariatu Antoni Kunowski. Desperat pełnił służbę przy urzędzie wojewódzkim i targnął się na swoje życie będąc na dyżurze.

Natychmiast po wypadku desperatem zajął się lekarz przychodni u szpitala św. Jakóba. Desperat nie stracił przytomności i rozmawiał z obecnym wypadkowemu komendantem insp. Prasałowiczem.

projektu łódź kosztowała by m. Wilno loco Gdańsk 2,200 funtów szterlińskich, skonstruowanie zaś takiej łodzi w kraju wyniosłoby połowę tej sumy. Projekt powyższy zostanie przedłożony po rozpatrzeniu go przez Magistrat, o ile ostatejnie zatwierdzi, Radzie Miejskiej.

— (x) **Wycieczka inteligencji z Warszawy na uroczystości Koronacji M. B. do Wilna.** Magistrat m. Wilna został w dniu wczorajszym powiadomiony, iż w związku z koronacją M. B. Ostrobramskiej przybywa z Warszawy do Wilna w końcu czerwca r. b., wycieczka inteligencji, składająca się z około 200 osób na czele z znanym doktorem p. Buharowskim.

AKADEMICKA.

— **Zjazd sodalicyj akademickiej.** W dniach 21, 22, 23-go kwietnia br. odbędzie się w Wilnie VII doroczny zjazd sodalicyj marjańskich akademickiej w Polsce. Zjazdowi temu przyswiecać będzie myśl: „Stworzenie typu studentki katolickiej”.

RÓŻNE.

— **Depesza kondelencyjna.** Redaktor *Słowa* wystął z powodu śmierci p. Feliksa Perla depeszę kondelencyjną na ręce żony zmarłego.

— **Osma środa literacka.** Wznawiając po przerwie świątecznej swoje środy, zarząd związku zawodowego Literatów Polskich w Wilnie wprowadza z dniem dzisiejszym nowość w postaci sprawozdawczej „Kroniki Miejskiej”. W krótkich referatach członkowie związku kolejno zdawać będą sprawę z najważniejszych wydarzeń życia literacko-artystycznego w ostatnich tygodniach. Na dzisiejszej środzie projektowane są referaty o dwóch doniosłych premierach warszawskich, „Parsifala” Wagnera w operze i „Farysa” Miłoszewskiego w Teatrze Narodowym; oraz o nowych książkach członków związku: prof. M. Zdziechowskiego, Cz. Jankowskiego, W. Charkiewicz i W. Hulewicza. Referaty niewygodzone z braku czasu odczytane będą do następnej środy.

Początek o godz. 8 wiecz. w lokalu Biblioteki Wydziału Szuk Pięknich U.S.B., ul. Św. Anny 4. Wstęp dla członków związku i przez nich wprowadzonych gości.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.** Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. przypomina swym pp. członkom, przyjacielom, żyćliwym i sympatykom, że zebranie walne P.M. Sz. Z.W. odbędzie się we czwartek d. 21 kwietnia o godz. 5-tej (w pierwszym terminie) w razie nie przybycia dostatecznej ilości członków tego samego dnia o godz. 6 wieczór, sala Urzędników Państwowych przy ul. Mickiewicza nr. 9-tym m. 3. Obecność miłych gości jest wielce pożądana, tembardziej, że na zebranie walne przybywają goście z Warszawy: Pan Józef Świążyński, prezes Głównego Zarządu Macierzy i pan Jan Kornecki poseł i kierownik Zjednoczonych Towarzystw Oświatowych.

TEATR I MUZYKA.

— **«Reduta» na Pohulance.** «Być albo nie być». Dziś o g. 8-jej w. po raz ostatni trągikomedja w 4 odsłonach Gustawa Olechowskiego p. t. «Być albo nie być». Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Premjera «Meza z grzeszności».** Jutro, w czwartek 21 b. m. po raz pierwszy komedja w 3 aktach Abramowicza i Ruszkowskiego «Meza z grzeszności».

Ceny miejsc zwykłe.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»).** «Nie trzeba się nicemu dziwić». Dziś ciesząca się olbrzymim powodzeniem najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego «Nie trzeba się nicemu dziwić», która doznała niezwykle sympatycznego przyjęcia ze strony prasy i publiczności. W rolach głównych: M. Malanowicz-Niedzielska, S. Parzycki i Fr. Rychłowski, który sztukę tę wyreżyserował.

— **«Złota ciocia».** Najbliższa premiera Teatru Polskiego będzie świętą komedją Gajaulta «Złota ciocia». Próby z tej sztuki pod kierownictwem dyr. F. Rychłowskiego dobiegają końca. Premierę wyznaczono na sobotę.

— **Recital fortepianowy F. Krewera** w Teatrze Polskim. Wybitna pianistka F. Krewera wystąpi w sobotę najbliższą o g. 5-jej pp. w Teatrze Polskim z recitalem fortepianowym, poświęconym utworom Chopina. Bilet w cenie od 50 gr. już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **«Czarna kawa akademików warszawskich».** Wzorem lat ubiegłych Akademickie Koto Wileńskie w Warszawie urządziła dnia 23 kwietnia br. w salonych Hotelu George'a o godzinie 9-tej: «Czarną kawę akademików warszawskich».

Przygotowania do tej zabawy trwają już od kilku miesięcy. Akademicy wytyczyli

Ujęcie morderców ś.p. prezyd. Cynarskiego.

Z Łodzi donoszą: W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 5 nad ranem do posterunku na placu Wolności podeszło 2 robotników, którzy oświadczyli, że muszą się widzieć natychmiast z naczelnikiem urzędu śledczego, gdyż posiadają wiadomości o sprawcach morderstwa ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Na skutek tego doniesienia po przeprowadzonym śledztwie komisarz policji wraz z wywiadowcami i tymi 2-ma robotnikami udali się na przedmieście Łodzi Bałuty, gdzie aresztowała 7-ma własnych mieszkańcach 27-letniego Adama Waloszczaka i Kazimierza Rydzewskiego.

Rydzewskiego zastała policja śpiącą w łóżku, Waloszczaka natomiast zastano przy łabazji z kilku towarzyszami. Zeznał on, że starał się o rozmowę z prezydentem Cynarskim, jednak nie dopuszczono go do jego gabinetu. Wobec tego oczekiwał na schodach na prezydenta dn. 13 kwietnia i prosił go tam o posadę.

Waloszczak, jak zeznał, zamierzał początkowo zamordować viceprezydenta Groszkowskiego. W tym celu spotkał się z Rydzewskim i udał się razem z nim do domu, w którym mieszka viceprezydent Groszkowski. Ukryci na schodach tego domu, czekali przez pewien czas. Gdy jednak dowiedzieli się, że viceprezydent wyjechał do Lwowa, udali się do domu przy ulicy Św. Andrzeja Nr. 4 i tam, ukryci na schodach oczekiwali na pojawienie się prezydenta Cynarskiego.

Gdy ś. p. prezydent Cynarski ukazał się na schodach, Waloszczak podszedł do niego i prosił o posadę. Wobec niespełnienia natychmiast próby przez prezydenta Cynarskiego, Waloszczak, któremu zależało na posadzie, pchnął nożem prezydenta w brzuch. Po dokonaniu morderstwa Waloszczak wraz z towarzyszącym mu i pomagającym przy morderstwie Rydzewskim, udał się do domu Nr. 90 przy ul. Piotrowskiego i tam w ustępie ogólnym ukrył skrwawiony noż. Wyslani wywiadowcy na wskazane miejsce znaleźli noż według zeznania Waloszczaka.

Waloszczak podkreślił podczas zeznania parokrotnie, że Rydzewski pomagał mu przy spełnieniu zbrodni.

— **Grzegorz Ginsburg w Wilnie.** Świetny młody pianista rosyjski Grzegorz Ginsburg, laureat konkursu im. Chopina, którego prasa stołeczna jednogłośnie postawiła na czele elity pianistów, biorących udział w konkursie, wystąpił raz jeden w Wilnie w przeddzień do Warszawy w Teatrze Polskim w tygodniu bieżącym.

W programie etudy Chopina i Liszta, w których interpretacji Ginsburg specjalnie celuje.

Wobec spodziewanego wielkiego zainteresowania koncertem, bilet (od 75 gr. do 5 zł.) będą do nabycia w kasie Teatru Polskiego w ciągu całego dnia.

— **Poranek symfoniczny.** W nadchodzącą niedzielę, dn. 24 kwietnia, w sali Teatru Polskiego («Lutnia») odbędzie się poranek symfoniczny, poświęcony utworom P. Czajkowskiego. Udział biorą: Wil. Ork. Estr. Symfoniczna pod dyktando Adama Wyleżyńskiego, oraz solista, wysoce utalentowany wirtuoz-strykce, Herman Solomono, profesor Konserwatorium Wil. W programie najbardziej lubiane utwory popularnego kompozytora: symfonia Nr. 4, koncert skrzypcowy, oraz trzasko w Wilnie wykonywany «Capriccio italiani».

Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny znizone.

— **Recital fortepianowy F. Krewera** w Teatrze Polskim. Wybitna pianistka F. Krewera wystąpi w sobotę najbliższą o g. 5-jej pp. w Teatrze Polskim z recitalem fortepianowym, poświęconym utworom Chopina. Bilet w cenie od 50 gr. już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— **«Czarna kawa akademików warszawskich».** Wzorem lat ubiegłych Akademickie Koto Wileńskie w Warszawie urządziła dnia 23 kwietnia br. w salonych Hotelu George'a o godzinie 9-tej: «Czarną kawę akademików warszawskich».

Przygotowania do tej zabawy trwają już od kilku miesięcy. Akademicy wytyczyli

